

Stanisław Barańczak **(13 XI 1946–26 XII 2014)**

Stanisław Barańczak, syn Jana i Zofii z Konopińskich, lekarzy, młodszy brat Małgorzaty Musierowicz, autorki popularnych powieści dla młodzieży, siostrzeniec bł. ks. Mariana Konopińskiego, urodził się w Poznaniu 13 listopada 1946. W latach 1964–1969 studiował polonistykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W trakcie studiów, w r. 1965, debiutował jako poeta (we wrocławskim miesięczniku „Odra”) i jako krytyk literacki (w poznańskim miesięczniku „Nurt”) oraz – w r. 1967 – został członkiem PZPR. W r. 1969 rozpoczął pracę naukową na macierzystej uczelni.

Pokoleniowym przeżyciem Barańczaka był Marzec 1968. Klimat tamtych dni, sposób, w jaki ówczesne władze stłumiły bunt studentów i intelektualistów, wpłynął decydująco na jego styl myślenia, postawę polityczną i moralną. Od tego momentu poeta zaczął się oddalać od panującej w PRL ideologii i zbliżać do kręgów (rodzącej się dopiero) demokratycznej opozycji.

Krytyczna postawa Barańczaka, niemal natychmiast zauważona, miała najpierw postać aktywnego współuczestnictwa w podejmowanych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku próbach zbudowania nowej kultury, otwartej na peerelowską rzeczywistość i starającej się powiedzieć o świecie realnego socjalizmu jak najwięcej prawdy. Kiedy zaś okazało się, że takiej kultury nie da się zbudować w politycznych realiach PRL, poeta przyłączył się do tych nielicznych, którzy mieli odwagę czynnie przeciwstawić się władzy. W 1975 r. podpisał Memoriał 59, protestujący przeciw umieszczeniu w Konstytucji PRL wzmianki o kierowniczej roli PZPR i o zależności polskiego państwa od ZSRR. W r. 1976 stanął w obronie uczestników wydarzeń w Ursusie i Radomiu, i wszedł w skład Komitetu Obrony Robotników (przekształconego później w Komitet Samopomocy Społecznej KOR). Od stycznia 1977 był członkiem redakcji wydawanego poza zasięgiem cenzury czasopisma „Zapis”; był też współ-

pracownikiem innych niezależnych pism, m.in. „Biuletynu KSS KOR” i „Krytyki”. W r. 1978 podpisał deklarację Towarzystwa Kursów Naukowych i zaczął współdziałać z Uniwersytemem Latającym (do dzisiaj wspomniane są wykłady, które wygłaszał wówczas w prywatnych mieszkaniach – w Poznaniu i w Krakowie). Słowem – w drugiej połowie lat siedemdziesiątych stał się Stanisław Barańczak jednym z najbardziej znanych dysydentów i działaczy kultury niezależnej.

Władze PRL szybko zareagowały na wspomnianą wyżej sytuację: w r. 1975 usunięto Barańczaka z partii; wkrótce potem znalazł się wśród twórców objętych oficjalnym zakazem druku (skądinąd jednak: wiele publikował pod różnymi pseudonimami, nie mówiąc o współpracy z czasopismami niezależnymi i emigracyjnymi); w 1977 r. pozbawiono go pracy na UAM; jak inni dysydenci, był brutalnie atakowany przez partyjnych publicystów i nękanym przez służbę bezpieczeństwa.

W r. 1980, po powstaniu NSZZ „Solidarność”, powrócił do pracy na uniwersytecie i do oficjalnego życia kulturalnego. W marcu roku następnego wyjechał do USA, by na Uniwersytecie Harvarda objąć (zajmowaną do 1978 r. przez Wiktora Weintrauba i od tej pory czekającą na niego właśnie) katedrę polonistyki. Zamieszkał w Newtonville pod Bostonem; tam zastał go stan wojenny.

W latach osiemdziesiątych był Barańczak jednocześnie profesorem na wielkim uniwersytecie, pisującym do wielu amerykańskich pism (m.in. „The New Criterion”, „The New York Times Book Review”, „The New Republic”, „Partisan Review”) i poetą emigrantem, skłóconym z władzami stanu wojennego i starającym się dotrzeć do krajowego odbiorcy. Czytelnicy pism z tamtych lat, zarówno emigracyjnych (zwłaszcza paryskich „Zeszytów Literackich”, które Barańczak od momentu ich powstania w 1983 r. współredagował), jak podziemnych, dobrze pamiętają jego zdecydowany, jednoznaczny politycznie głos.

W latach dziewięćdziesiątych Barańczak przestał być emigrantem; stał się polskim poetą, eseistą i tłumaczem, mieszkającym i pracującym naukowo w USA, zarazem zaś – intensywnie obecnym w krajowym życiu literackim.

Od wczesnych lat osiemdziesiątych poeta walczył z chorobą Parkinsona. Walczył dzielnie, choroba jednak była nieuleczalna. Jej objawy można było dostrzec, gdy w latach 1990–1995 kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski. Potem było tylko gorzej; wiadomości przekazywane z Newtonville brzmiały coraz bardziej dramatycznie. Barańczak zmarł 26 grudnia 2014. Jego pogrzeb odbył się 3 stycznia 2015 na cmentarzu Mount Auburn w Cambridge, Massachusetts. Od lat studenckich aż do momentu śmierci towarzyszyła poecie i wspierała go jego żona Anna.

Był człowiekiem wielkiego, bardzo rzadko spotykanego talentu oraz niesłychanej pracowitości; obie te cechy naznaczyły mocno jego twórczość – tyleż rozległą i wielostronną, ile niezwykle jednolitą myślowo.

Myślenie Stanisława Barańczaka ukształtowało się w kręgu poząńskich i warszawskich strukturalistów; jego mistrzami (a potem sojusznikami i przyjaciółmi) byli Edward Balcerzan, Michał Głowiński i Janusz Sławiński. Strukturalistom zawdzięczał Barańczak trwałe zainteresowanie językiem jako systemem (oraz mechanizmami jego funkcjonowania w przestrzeni społecznej); oni także dostarczyli mu teoretycznych instrumentów do mówienia o językowym i komunikacyjnym wymiarze literatury; oni również zwrócili jego uwagę na doniosłość kategorii ruchu, sprzeczności i dialogu w myśleniu o języku i rzeczywistości.

Barańczak posługiwał się wywiedzionymi ze strukturalizmu kategoriami z niesłuchaną maestrią i swobodą, jego celem ostatecznym było jednak nie tyle (czy: nie tylko) pokazanie abstrakcyjnych reguł rządzących wypowiedziami językowymi i tekstami literackimi, ile uświadomienie, jak owe wypowiedzi (teksty literackie) działają w przestrzeni społecznej i międzyludzkiej. Mówiąc inaczej: analizował (jako literaturoznawca, krytyk i poeta) językowe sposoby fałszowania rzeczywistości i ubezwłasnowolniania odbiorcy, by stanąć po stronie prawdziwego obrazu świata i wolności konkretnego człowieka, żyjącego w określonym miejscu i czasie...

W dorobku literaturoznawczym Barańczaka miejsce centralne zajmują dwie odkrywcze monografie: *Język poetycki Mirona Białoszewskiego* (Wrocław 1974) i *Uciekinier z Utopii. O poezji Zbigniewa Herberta* (Londyn 1984). Druga z nich, akcentująca sprzeczności rozdzierające poetycki świat autora *Pana Cogito*, była wielkim przełomem w czytaniu Herberta.

Do dziejów krytyki wszedł Barańczak programową książką *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji* (Wrocław 1971); zwalczał w niej poetów uciekających od realnego świata, posługujących się nazbyt ogólnymi, martwymi symbolami; głosił pochwałę poezji swoich rówieśników, nieufnie przyglądających się współczesnemu językowi i ukrytemu za nim światu. Wysoką pozycję Barańczaka krytyka potwierdziła książka *Etyka i poetyka*, wydana w r. 1979 w Paryżu; od krytyki języka władzy przeszedł w niej autor do sprzeciwu wobec tej władzy i akceptacji takiego systemu wartości, który ów sprzeciw uzasadnia.

Poetycką twórczość Barańczaka, od debiutanckiej *Korekty twarzy* (Poznań 1968) po późniejszą o trzy dekady *Chirurgiczną precyzję* (Kraków 1998), jednoczą zarówno negatywne motywy nieufności, ironii, bólu cielesnego istnienia, jak motywy pozytywne: wierności wybranym wartościom i poszukiwaniu drugiej osoby (albo Drugiej Osoby), nadającej sens jednostkowej egzystencji. Skądinąd: łatwiej niż głęboką jedność dostrzec

można zewnętrzne przemiany tej twórczości – od młodzieńczej fascynacji nieprzeźroczyścieścią języka, poprzez nowofalową krytykę mowy partyjnych gazet i dysydenckie ujawnianie prawdy o peerelowskiej rzeczywistości – do pierwszych prób znalezienia własnego miejsca pomiędzy Poznaniem i Newtonville, i metafizyczno-egzystencjalnej poezji lat dziewięćdziesiątych.

Oryginalnej twórczości poetyckiej Barańczaka towarzyszyła od samego początku jego aktywność translatorska. Wraz z upływem lat aktywność ta wzrastała, by w latach pobytu w Ameryce przybrać postać niezwykle, maksymalistycznego projektu. Jego częścią pierwszą było wypracowanie własnej teorii przekładu; zrealizował ją poeta w obszernej książce *Ocalone w tłumaczeniu* (Poznań 1992; podtytuł trzeciego, znacznie rozszerzonego wydania z 2004 r.: *Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dodatkiem małej antologii przekładów-problemów*). Część druga – to kilkadziesiąt tomów własnych przekładów, głównie z poezji anglosaskiej. Celem tego przedsięwzięcia, którego pełną realizację uniemożliwiła choroba, było dostarczenie polskiemu czytelnikowi nowego kanonu poetyckiego, zdolnego wpłynąć na dalsze losy rodzimej poezji. Takie przedsięwzięcia podejmują tylko najwięksi...

Stanisław Barańczak był wielokrotnie wyróżniany za swą twórczość. W 1972 r. otrzymał nagrodę Fundacji Kościelskich, w 1980 – nagrodę Fundacji A. Jurzykowskiego, w 1996 – nagrodę Fundacji N. i W. Turzańskich, w 1997 – Nagrodę Wielką Fundacji Kultury oraz nagrodę PEN-Clubu im. J. Parandowskiego, w 1999 – nagrodę Nike (za tom *Chirurgiczna precyzja*), w 2009 – Wrocławską Nagrodę Poetycką Silesius. Uniwersytet Śląski (w 1995 r.) i Uniwersytet Jagielloński (w r. 2006) przyznały mu tytuł doktora honoris causa. Był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006) oraz Krzyżem Wielkim tegoż Orderu (pośmiertnie).

Marian Stala